

1581

-1- M. p. dnia 1 marca 1943 r.

# Pytanie nr 1



Dane osobiste

byłego jeńca wojennego z ZSRR	
Nazwisko i imię	Ołowski Ludwik
Stopień	Strzelec
Wiek	38 lat
Zawód	Kierowca
Stan cywilny	żonaty

Dnia 19 września 1939 r. dostaliśmy się do miejscowości belnowskiej w okolicach Halicza w raz z całym personłem lekarzy-oficerów i kuzdantów szpitala w Berezni n/B. p. pułkownikiem Garbowskiem u którego byłem kierowcą. Następnego dnia zabrali mnie w raz z samochodem gdzie przemócili mnie do dyspozycji tutejszych, 4 dniem później zostaliśmy zwolnieni gdzie w raz z trzema kolegami też z wolnościami skierowanymi udaliśmy się w stronę Lwowa. 4 dniem zostaliśmy zatrzymanymi i odesłanymi do obozu w Żółtym, co dzień przepędzali nas bliżej granicy aż przez Humiary došliśmy do pierwszej stacji kolejowej w Boży gdzie zatrzymaliśmy się w wagonie, byliśmy przez 10 dni po torach nr 1 i 2. Po 10 dniach znaleźliśmy się w Żółtym gdzie staliśmy 3 dni w zamkniętych wagonach tam dotychczas jeniec jedynym transportem jeńców i przywieźli do Baranowic koło Lwowa skąd po rozładunku popędzili do miasteczka Żaryc.

W czasie naszej jazdy było okropnie mało chleba przypadła nam 10cm kupa

a wyjsze z wagonu nawet za moją potrzebą nie było mowy, co raz na jakieś stacji wynosili trupy lub umierających

Janyciarz

W Janycarowie na poniedziałek dali nam obóz i maptkę, spaliliśmy w barożu gdzie brud i robactwo okropnie dokuczają, spoczętku zaczęli nam ochotnika brać do pracy przy budowie drogi a później przymusowo bile ktoś się sprzeciwiał wystrakowali różne represje, przy końcu października zaczęliśmy się buntować nie chcąc wcale wyjść do pracy ani też przyjmować jedzenia. Dopominajże się zwołaliśmy, star ten trwał 2 dni. Przyszło kilku wyszkolonych ludzi było to komisja nam odpowiedziała: Dostaniecie lepsze warunki po ulepszeniu jedzenia opieki lekarskiej i t.p. narazie robcie musimy dopuki warunki z namićcami utoną się na lepsze po parę metrów drogi wypadnie na 120 ertowickę i po skonczonij pomocy z dobrymi świadectwami zostaniecie odstawieni do domu rozdzielili nas na 2 grupy i jeszcze tego samego dnia odesłali jedną część do Matyer - Polisek gdzie już był obóz naszych jeńców. W obozie Maty-Polis-ki życie upływało monotonię od rana do wieczora część pracował na drodze przy różnych robotach wieczory zaś grali w szachy karty lub też śpiewaliśmy. Wyżywienie było może być dobre warunki higieny zadawalające. Po ukończeniu drogi Swier-Kijów dnia 29.1.41r przeszliśmy na trasę Swier - Podwożecyńska z miejscem zakwaterowania

Hermanów, w Hermanowie utego nie zagnaliśmy <sup>4877</sup>  
przewierli nasz do Kurowie następnie do oboru  
Olszynieca do budowania dotmska, tam byliśmy  
do zaersia się wojny Niemiecko-Bolszewickiej  
gdzie w 2 dni po wybuchu wojny wymaszerowalis-  
my w stronę Wotocrysk, droga była bardzo cięż-  
ka i niebezpieczna. Po drodze w jednym miejscu noc-  
legowcy zostali zostali zastrelonych kilku kolegów.  
jedni z mych z naszymi nazwiskiem Kłisiak Tamara  
ul. Mymerska i jeszcze jeden którego ciężko zachorował  
w drodze w ocywiscie zapiekowali się nim bajcy uawisko  
Włera był synem prodomke p.p. gdzieś na słysku.

Wotocrysk zatadowali nas w wagony i przyjecha-  
liśmy do Starobielska, Po dojściu do porozumie-  
nia Polsko-Rosyjskiego zostaliśmy wciężniz-  
ci do wojska i przewiezieni do Tocka 6 D.P.  
Wojsk Polskich

St. Strzel. Ludwik Ołowski